

# CZASEM SŁOŃCE, CZASEM DESZCZ

(Kabhi Khushi Kabhie Gham)



**REŻYSERIA**

**KARAN JOHAR**

**PREMIERA CZĘŚCI I  
CZASEM SŁOŃCE, CZASEM DESZCZ - INDIE  
21 STYCZNIA 2005**

**PREMIERA CZĘŚCI II  
CZASEM SŁOŃCE, CZASEM DESZCZ – LONDYN  
21 STYCZNIA 2005**

reżyseria  
**Karan Johar**

scenariusz  
**Karan Johar**

zdjęcia  
**Kiran Deohans**

muzyka  
**Jatin Pandit**  
**Lalit Pandit**  
**Adesh Shrivastava**

montaż  
**Sanjay Sankla**

dźwięk  
**Anuj Mathur**  
**Kunal Mehta**

scenografia  
**Sharmishta Roy**

kostiumy  
**Shabina Khan**  
**Manish Malhotra**  
**Rocky S**

występują

<b>Amitabh Bachchan</b>	Yashovardhan Raichand
<b>Jaya Bachchan</b>	Nandini Raichand
<b>Shah Rukh Khan</b>	Rahul Raichand
<b>Kajol</b>	Anjali Sharma
<b>Hrithik Roshan</b>	Rohan Raichand
<b>Kareena Kapoor</b>	Poo
<b>Alok Nath</b>	Bauji
<b>Rani Mukherjee</b>	Naina
<b>Farida Jalal</b>	Sayeeda

producenci  
**Karan Johar**  
**Yash Johar**

film wyprodukowany przez  
**Dharma Productions**

nagrody

**Nagrody Indyjskiej Akademii Filmowej 2002** – nagrody za najlepszą scenografię, kostiumy, dialogi, charakteryzację, dźwięk, drugoplanową rolę żeńską (Jaya Bachchan)

**Filmfare Awards 2002** – nagrody za najlepszą scenografię, dialogi, scenę roku, rolę żeńską (Kajol), drugoplanową rolę żeńską (Jaya Bachchan)

**Międzynarodowy Festiwal Filmów Przygodowych i Akcji 2002** – Nagroda Publiczności, nagroda dla najlepszej aktorki (Kajol), France Bleu Nord Award, Specjalna Nagroda Jury, Nagroda Jury Studenckiego

**Screen Weekly Awards 2002** – nagroda dla najlepszej aktorki (Kajol)

**Zee Cine Awards 2002** – nagroda dla najlepszej aktorki (Kajol)

**Indie / Wlk. Brytania**

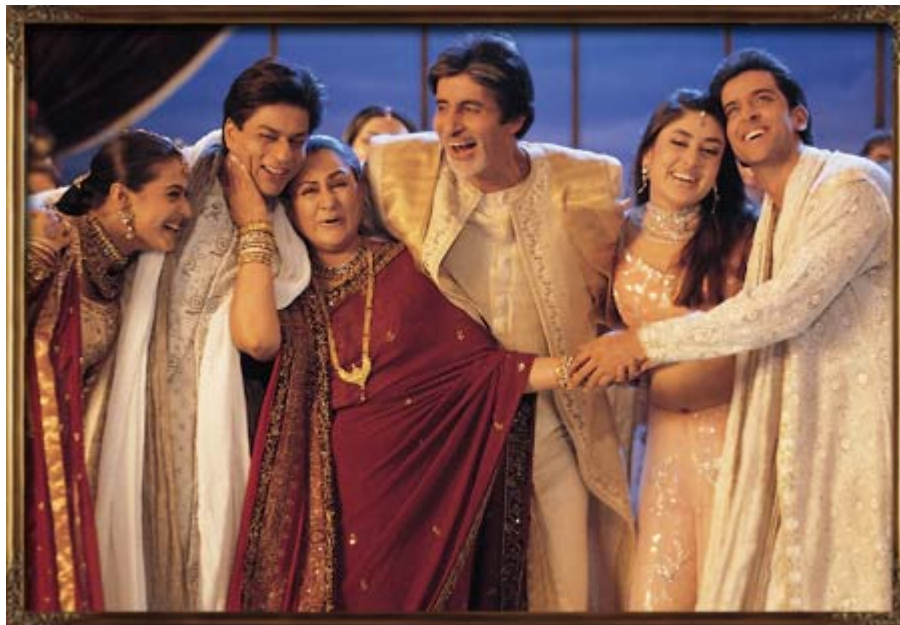
**rok produkcji: 2001**

**czas trwania**

**część I – Indie: 110 min.**

**część II – Londyn: 100 min.**

**kolor – Dolby – 2.35:1**



*Czasem słońce, czasem deszcz*, najkosztowniejsza indyjska produkcja ostatnich lat, a zarazem największy przebój największej kinematografii świata, to zrealizowana z ogromnym rozmachem, pełna humoru opowieść o uczuciu, które pokonuje wszelkie przeszkody. Już 1,5 miliarda widzów dało się uwieść historii bohaterów, granych przez gwiazdy Bollywood: piękną Kajol i ubóstwianego przez całe Indie Shah Rukh Khana. W *Czasem słońce, czasem deszcz* przeplatają się intymne wyznania i zapierające dech w piersiach sceny taneczne. To pochwała życiowego optymizmu i podstawowych wartości – rodziny, przyjaźni, lojalności.

Filmy z Bollywood towarzyszą życiu codziennemu 1/3 populacji Ziemi. Mierząc popularność skalą widowni, filmy z Bollywood są obecnie najpopularniejszą zbiorową rozrywką na świecie. To obsesja i namiętność ponad miliarda ludzi na indyjskim subkontynencie i całym świecie.

Do dystrybucji w Polsce trafi pełna wersja filmu zaprezentowana w dwóch częściach – *Indie i Londyn*.

## STRESZCZENIE

### CZEŚĆ I - INDIE

Niedługo po ślubie Nandini i Yash Raichand (Jaya i Amitabh Bachchan) przygarniają, a wkrótce adoptują małego Rahula (Shah Rukh Khan). Chłopiec staje się oczkiem w głowie matki. Cała rodzina traktuje go jak rodzzonego syna. Nawet Rohan (Hrithik Roshan), młodszy brat, nie dowiaduje się nigdy prawdy o pochodzeniu Rahula. Szczęśliwe dzieciństwo i rodzinna idylla nie znają granic...

Po studiach w Londynie Rahul wraca do Indii, by przejąć rodzinne imperium Raichandów. Po wielu latach ponownie spotyka swoją młodzieńczą miłość Nainę. Rodzina Raichandów traktuje ją jak córkę. W trosce o odpowiednie zabezpieczenie fortuny Yash postanawia, że młodzi powinni się pobrać. Jednak Rahul nic nie wie o planach ojca.

Pewnego dnia, podczas przejażdżki po Chandini Chowk, jednej z biedniejszych dzielnic Delhi, Rahul spotyka piękną i przekorną Anjali (Kajol), jak się okazuje, siostrzenicę gospodyni domu Raichandów. Dziewczyna nie wiedząc, z kim ma do czynienia, żartuje sobie z Rahula nie okazując mu należnego szacunku. Zafascynowany jej pięknem, poczuciem humoru i spontanicznością, Rahul zakochuje się od pierwszego wejrzenia.

Wkrótce potem Yash oznajmia synowi, że przygotowania do ślubu z Nainą trwają w najlepsze. Zmieszany, Rahul wyjawia ojcu swą miłość do Anjali. Yash jednak nie zamierza tolerować związku syna z dziewczyną z niższych sfer. Żąda lojalności wobec siebie i rodzinnej tradycji. Rozdarty między posłuszeństwem wobec ojca i miłością do dziewczyny, Rahul podejmuje brzemienną w skutki decyzję: stawia miłość ponad rodzinę. Młodzi pobierają się w tajemnicy.

Prosząc o przebaczenie i błogosławieństwo, Rahul wraca do ojca. Ten jednak wyrzeka się go. Rozpaczliwe próby matki, by ich pogodzić, nie udają się. Yash zostaje ze złamanym sercem, a upokorzony Rahul wyjeżdża z Indii wraz z Anjali.

Młodszy brat Rahula, Rohan, przebywa w tym czasie w internacie. Nic nie wie o nagłym wyjeździe Rahula. Po latach Rohan wraca do domu, jednak na każdym kroku widzi chłód i samotność rodziców. Matka odsunęła się od ojca i usycha z tęsknoty za Rahulem. Gdy Rohan wreszcie dowiaduje się prawdy, postanawia natychmiast ruszyć na poszukiwanie brata. Tylko tak może uratować rodzinę.

## **CZEŚĆ II – LONDYN**

Rohan w poszukiwaniu brata trafia do Londynu, gdzie spotyka młodszą siostrę Anjali – Pooję (Kareena Kapoor). Pooja od razu oferuje mu pomoc i pomaga mu odszukać Rahula. Pod fałszywym imieniem, udając studenta szukającego pokoju, Rohan wprowadza się do rodziny brata.

Rahul nie rozpoznaje dorosłego w międzyczasie brata i traktuje go początkowo z pewną niechęcią. Jednak Rohan coraz lepiej wpasowuje się w rodzinę, a po jakimś czasie i w Rahulu odżywa pamięć o Indiach i rodzicach. Gdy tajemnicy wychodzi na jaw, Anjali i Rahul wprost szaleją ze szczęścia. Niestety wkrótce odżywają dawne urazy. Rahul nie daje się namówić do powrotu. Upokorzenie było zbyt silne.

Rohan nie poddaje się jednak i z pomocą Pooji aranżuje rodzinne spotkanie. Pod zmyślnym pretekstem ściąga rodziców do Londynu. Niby przypadkiem, wszyscy spotykają się w centrum handlowym. Ale tylko matka nie może powstrzymać radości, ojciec jest pełen rezerwy. Wciąż jeszcze nie potrafi przełamać swych sztywnych przekonań i wybaczyć synowi. Rozzłoszczony wraca do Indii.

Niedługo potem, śmierć babci jest okazją do ponownego spotkania. Jednak dopiero, gdy Nandini grozi Yashowi i wini męża za swe cierpienia, dochodzi do szczerzej rozmowy ojca z synem. W końcu oboje się przełamują i rodzina zostaje szczęśliwie pojednana.

## **ROZMOWA Z REŻYSEREM KARANEM JOHAREM**

*Czy film ten opowiada o relacjach między ojcem a synem?*

W pewnym wieku chłopcy bardzo silnie demonstrują swoje przywiązanie do ojców, przytulając ich i całując. Potem jednak zaczynają się zamykać i mniej afiszują się z miłością. Mój film opowiada o sile miłości, a więc także o synach oznajmiających swym ojcom, że ich kochają.

*Jak ci się pracowało z tyloma gwiazdami wielkiego formatu? Czy na planie zdarzały się jakieś kolizje ego?*

W żadnym wypadku. Nie było żadnego „tarcia” między Shah Rukhem i Hrithikiem. Hrithik zresztą podziwia Shah Rukha, traktując go, jak swojego starszego brata. Zawsze bardzo go cieszyły uwagi tego drugiego na temat konkretnych scen. Amitabh i Jaya Bachchan byli z kolei uosobieniem profesjonalizmu.

*Z powodu gwiazdorskiej obsady ludzie mieli, co do tego filmu wielkie oczekiwania. Jak na to reagujesz?*

Ludzie, którzy wolą język emocje od logiki i lubią się wzruszać na pewno przyjdą obejrzeć ten film. Z drugiej strony mam też świadomość, że będą tacy, którzy będą mieli ochotę porwać taśmę na strzępy.

## OPINIE PRASY

W parną letnią noc oglądaliśmy ten trzyipółgodzinny musical czując się jak na seansie w Kalkucie. Owacje publiczności kibicującej landrynkowym bohaterom w ich zmaganiach z losem miały w sobie z jednej strony campowy, prześmiewczy dystans, z drugiej jednak był w tym najszczerzy zachwyt. Chcąc nie chcąc, my, widzowie zdegenerowanego kina penetrującego mroki ludzkiej duszy i spazmatycznie pożerającego własny ogon, podziwiamy Hindusów w ich niezłomnej konsekwencji. Ona każe im lekceważyć wszelkie nowe fale, dogmy, światowe mody i po prostu najbezwstydniej cieszyć się kinem.

Anita Piotrowska, „Tygodnik Powszechny”

Nieprawdopodobnym przeżyciem była projekcja najnowszego osiągnięcia indyjskiego Bollywoodu – *Czasem słońce, czasem deszcz* Karana Johara. Przepych i rozmach tego dzieła – co tu dużo gadać – obezwładniały, a jego stylistyka i treść wymknęły się wszelkim znanymi mi „europejskim” definicjom kiczu.

Bartosz Żurawiecki, „Film”

Bollywood w ekstazie.

„Der Spiegel”

Instrukcja obsługi jest prosta: usiąść wygodnie. Szeroko otworzyć oczy i uszy. Wiadro na łzy postawić w zasięgu ręki. I cieszyć się naprawdę wspaniałym bollywoodzkim kinem.

„Ticket Berlin”

Film ten jest ekstrawagancką, pełną emocji rodzinną sagą, w której zagrały trzy pokolenia indyjskich gwiazd wielkiego formatu.

„Screen International”

Rozmach i przepych, farsa i melodramat są świadectwem zadziwiającej wiary w kino. Kino w tej pierwotnej formie istnieje już tylko w Indiach, wywołując radość i łzy.

„Positif”

Gigantyczne scenografie, porywający taniec i trzymająca za serce opowieść – nawet *Moulin Rouge* i *Chicago* pozostają daleko w tyle.

„Hamburger Morgenpost”

Ktoś może nazwać *Czasem słońce, czasem deszcz* kiczem. Ale to o wiele więcej niż kicz – to wielkie kino. Dlaczego? Bo zdziwionej publiczności daje to, czego nie potrafi już nastawiona na efekty specjalne amerykańska konkurencja – wielkie uczucia na wielkim ekranie. Legenda Hollywood Billy Wilder zwykł mówić: „Nie chcę logiki, chcę uczuć”. Natomiast ikona Bollywood, aktorka Rekha, odpowiadała: „Filmy amerykańskie szukają sensu, hinduskie nie”. Ten film to potwierdza bez cienia wątpliwości. Kto nie będzie kołysał się do szybkiego rytmu przeboju „You are my Soniya”, albo nie rozrzewni przy „Suraj hua maddham”,

romantycznym duecie śpiewanym na tle egipskich piramid, temu nie można już pomóc. Prawdziwa perła gatunku.

„Programm kino”

## PRZYGODA Z INDYJSKIM KINEM PROSTO Z BOLLYWOOD

*Czasem słońce, czasem deszcz* – najbardziej kosztowna indyjska produkcja ostatnich lat w absolutnie gwiazdorskiej obsadzie – to kwintesencja typowych elementów bollywoodzkiego kina: porywającej muzyki, zapierających dech układów tanecznych i poruszających ludzkich dramatów. A wszystko to oczywiście na tle fantastycznych, baśniowych wręcz dekoracji i kolorowych kostiumów.

Przez ponad 6 miesięcy film *Czasem słońce, czasem deszcz* odnosił triumfy w indyjskich kinach, a wkrótce po swojej europejskiej premierze stał się najbardziej dochodowym bollywoodzkim filmem wszechczasów. *Czasem słońce, czasem deszcz* jako pierwszy indyjski film dostał się na amerykańską listę Top Ten i to zaledwie w niecały tydzień od premiery. Także w Anglii stał się częścią historii kina, docierając aż na trzecie miejsce listy UK Top Charts (nie tylko dotrzymał kroku przebojom *Zoolander* i *Inni* z Nicole Kidman, ale przegonił je w skali popularności).

Poza tym już w 15 dni po prapremierze *Czasem słońce, czasem deszcz* dostał się na listę Top 20 pokazywanych w Europie filmów azjatyckich. To absolutny rekord, zważywszy, że w tak krótkim czasie nie udało się to jeszcze żadnemu innemu obrazowi. Nic w tym dziwnego, jeśli wziąć pod uwagę gwiazdorską obsadę oraz fakt, że film ten wyreżyserował niespełna trzydziestoletni Karan Johar, powszechnie uznawany za genialne dziecko Bollywood. Perfekcyjne wyczucie języka kina i języka uczuć sprawiły, że styl młodego Johara często przyrównuje się do wybuchowej mieszanki (masali) epickiego stylu Davida Leana z ostentacyjną emocjonalnością filmów Almodovara.

## FENOMEN BOLLYWOOD

### 1. Made in India!

Przeglądając eleganckie żurnale mody, magazyny o wystroju wnętrz, czytając w gazetach wciąż nowe informacje o niezwykłym rozwoju gospodarczym Indii, czy wreszcie widząc metki Made in India na markowych ubraniach nie można oprzeć się wrażeniu, że Indie - ze swoją kulturą liczącą ponad 4500 tysięcy lat - odgrywają coraz większą rolę w dzisiejszym świecie. Indie i indyjskie kino są dziś „trendy” zarówno w światowej prasie fachowej, gazetach codziennych, pismach o modzie jak i magazynach dla kobiet. Moda, wzornictwo, muzyka, meble – orient jest dziś modny.

Dotyczy to także i kina. Bollywood („B”, jak „Bombaj” + „ollywood”, jak „Hollywood”), jak skrótowo określa się indyjski przemysł filmowy, dotarł do nas bocznymi drogami. Zaczęło się od muzyki. Sample z filmów, jak „DoobDoob O’Rama” albo hit Panjabi MC „Mundian To Bach Ke”, szturmowały europejskie listy przebojów. Andrew Lloyd Webber przedstawił w Londynie swój najnowszy musical „Bombay Dreams”, a w *Ghost World* niezależnej produkcji Terrego Zwigoffa, grająca główną rolę Thora Birch już na samym wstępie tańczy przed telewizorem do przeboju Mohammeda Rafiego „Jan Pachechan Ho”. Także Hollywood wyczuł, skąd wieje wiatr. Nie tak dawno temu w kinach pojawił się obraz *Super Guru*, w którym Heather Graham porusza biodrami jak prawdziwa hinduska gwiazda. Wyraźny wpływ

Bollywoodu widać też w tryskającym barwami musicalu Baza Luhrmana *Moulin Rouge* i w brytyjskim filmie *Bend It Like Beckham*. Ale czym tak naprawdę jest Bollywood?

## 2. Filmy Masala

Pomimo pochlebnych opinii krytyków, indyjskie kino pozostaje w Europie wciąż stosunkowo nieznane. Można to po części wytłumaczyć zupełnie innym rozłożeniem akcentów niż w produkcjach hollywoodzkich. Filmy z Bollywood są bowiem jak mieszanka przypraw. Jak w każdej masali chodzi w nich o odpowiednie wymieszanie, przy czym składniki najczęściej pozostają takie same. W nieskończoność opowiada się trzy, cztery podobne historie, których najważniejszym punktem odniesienia jest romantyczna miłość – w kastowym społeczeństwie Indii ideał niemal nieosiągalny.

Młody i bogaty mężczyzna zakochuje się zazwyczaj w pięknej, lecz niestety biednej dziewczynie. Ich szczęściu stają na drodze jego rodzice, pragnący dla syna odpowiedniej partii. Tak samo zaczyna się i *Czasem słońce, czasem deszcz*. Powyższy schemat odnosi się bowiem bezpośrednio do jednego z najbardziej ulubionych hinduskich mitów, w którym bóg Kriszna zakochuje się w pasterce Radhi. Indyjska publiczność nie domaga się zazwyczaj oryginalnej fabuły, lecz przepychu dekoracji, gwiazd (czczonych czasem jak prawdziwi bogowie), muzyki i przede wszystkim ogromnych uczuć zawikłanych w wiele osobnych wątków. I obowiązkowo szczęśliwego zakończenia!

## 3. Wszyscy tańczą, wszyscy śpiewają

Europejską publiczność zaskoczy w *Czasem słońce, czasem deszcz* nie tylko mnogość motywów muzycznych i tanecznych, ale i częste zmiany kostiumów oraz dekoracji. Dopiero co nasi bohaterowie znajdowali się na targu w Bombaju, a chwilę potem tańczą u podłoża egipskich piramid.

Osobną rolę odgrywa w filmie taniec, w którym wyrażane są skrywane uczucia, miłość czy pożądanie. Mowa o skomplikowanych, perfekcyjnych sekwencjach dopracowanych w najdrobniejszych szczegółach, które wprawiają w zachwyt nawet największych sceptyków stroniących od musicalu. Dziesiątki tancerzy w niezwykle złożonych układach choreograficznych, którzy bez wysiłku poruszają się w dekoracjach, w porównaniu z którymi wybudowany na potrzeby filmu „Titanic” transatlantyk jawi się jako skromna atrapa.

Jakkolwiek przed trzema laty zniesiono w Indiach zakaz całowania się przed kamerą, to przedstawianie nagości i erotyzmu wciąż pozostaje tabu. Dlatego mężczyźni tak często noszą przylegające do ciała skórzane spodnie i prześwitujące koszule, a aktorki biegną w strumieniach deszczu, bądź obmywane są morskimi falami na brzegu piaszczystej plaży w tak popularnych scenach tzw. „wet-sari”.

Bollywood masala przywraca światowej publiczności wzruszające melodramaty o rozmachu włoskiej opery, proporcjach greckiej tragedii i korzeniach sięgających antycznych eposów, w których emocje zbyt silne by były wypowiedziane, zostają wyśpiewane. To tak jakby w finałowej scenie „Gwiezdnego Wojen” Luke Skywalker zbliżający się do Gwiazdy Śmierci słyszał głos Obi-Wana śpiewającego „Użyj Mocy”! Piosenki z filmu nadawane są na okrągło już miesiące przed premierą. Jest ich co najmniej osiem i to one w dużej mierze decydują o sukcesie bądź porażce dzieła. Przez ostatnie 60 lat filmy z Bollywood stanowiły niewyczerpane źródło indyjskich muzycznych przebojów. W istocie w Indiach przemysł



muzyczny i filmowy są jednością. Trzeba jednak wiedzieć, że gwiazdy tych filmów tańczą, ale nie śpiewają. Głosu w piosenkach użyczają im słynni piosenkarze z playbacku, niewidoczni na ekranie, ale słynni z płyt ze ścieżką dźwiękową z filmu.

#### **4. Fabryka snów**

Bollywood nie jest wiernym odzwierciedleniem indyjskiej rzeczywistości. Być może rację miał poeta i scenarzysta Javed Akhtar, określając je kiedyś jako „najbliższego sąsiada Indii”. To odrębny świat z własną symboliką i tradycjami. Wystarczająco bliski, by widz mógł się z nim identyfikować, ale jednocześnie na tyle niedostępny, by na parę godzin zapomnieć o rzeczywistości.

Wielu widzów filmów z Bollywood doznaje w trakcie seansów ekstazy, gorączki z wrażenia, śmieje się i płacze na przemian ze wzruszenia. Filmy te odwołują się do fundamentalnych tęsknot każdego człowieka i uniwersalnych wartości. To, co dla każdego z nas najważniejsze, jest w nich wyrażone prosto, bez typowego dla postmodernistycznej estetyki Zachodu krygowania się i wymuszonego dystansu. Dają one 1/3 populacji całego globu ukojenie, przepustkę do najwspanialszych marzeń, a także niebanalną naukę o życiu i nadzieję, że szczęście może się uśmiechnąć w każdej chwili, a miłość może nas odnaleźć wtedy, kiedy się tego najmniej spodziewamy.

W przeciętnej produkcji z Bollywood nie ma przemocy, nagości, perwersji, czy seksu. Z racji wielowiekowej tradycji i obyczajowości Indii, Bollywood skazane jest na subtelność. Te blisko trzygodzinne opowieści najczęściej ukazują rodzinne perypetie - miłość, która łamie rodzinną tradycję, narusza przykazania i powinności, prowadzi do tragicznych konfliktów i wyborów. Tak, jak ma to miejsce w „Czasem słońce, czasem deszcz”.

To może wyjaśniać obecną popularność tych filmów na Zachodzie. I mimo że trwają one zazwyczaj ponad trzy godziny, stanowią znakomitą rozrywkę dla przyzwyczajonych do krótszych metraży widzów. Filmy z Bollywood okazują się dziś godnymi spadkobiercami tradycji musicalu i pomimo całej swojej sztuczności oferują nam jakość coraz rzadszą do odnalezienia nawet w produkcjach amerykańskich: autentyczność. Być może śmiejemy się z czegoś innego niż Hindusi, ale płacemy tak jak oni. Bo naprawdę wierzymy w ból i smutek bohaterów. Pod koniec tego maratonu uczuć możemy być wyczerpani, ale nie nieszczęśliwi. Opuściliśmy sale kinową uskrzydleni, nucąc jedną z szybko wpadających w ucho filmowym piosenek.

#### **5. Czy Bollywood podbije Europę?**

Bollywood to gigant światowego kina, który zarówno ilością, jak i jakością produkcji konkuruje z Hollywood. Prawie 1000 filmów pełnometrażowych rocznie (w USA - średnio 720 rocznie) w blisko 20 językach Indii, dwumiliardowa publiczność - to wszystko sprawia, że Bollywood od lat jest najprężniejszym przemysłem filmowym świata. Filmowym fenomenem, o którym nikt dotąd głośno nie mówił.

W Indiach każdego dnia ponad 12 milionów widzów szturmują sale ogromnych kin, przypominających pałace, aby znaleźć się w kolorowym świecie wielkich emocji. Każdy seans w kinie rozpoczyna się obowiązkowym odegraniem hymnu narodowego Indii, podczas którego publiczność powstaje z miejsc. 12 milionów widzów dziennie to prawie połowa sumy

wszystkich widzów, którzy co roku odwiedzają kina w Polsce! Nawet Hollywood może o tym jedynie pomarzyć.

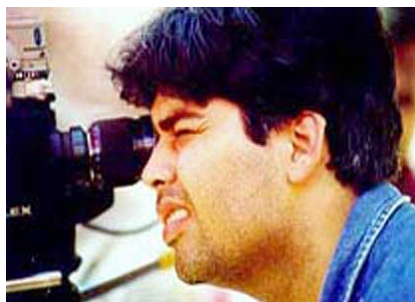
Jednak indyjski przemysł filmowy przez długi czas nie interesował się specjalnie europejskim rynkiem dystrybucyjnym. Filmy z Bollywood rzadko trafiały do szerokiej dystrybucji, bądź były zapraszane na wiodące festiwale filmowe. Ostatnimi czasy sytuacja się zmienia, a kino z Bollywood stoi u progu wielkiego przełomu zarówno w Europie jak i Ameryce. Mniej więcej od dwóch lat indyjskie filmy święcą duże sukcesy na festiwalach. Choć *Monsonowe wesele* Miry Nair, zdobywca Złotego Lwa w Wenecji w 2001 roku, było jeszcze koprodukcją niemiecko-brytyjsko-indyjską, to już czysto bollywoodzki *Devdas* z powodzeniem został pokazany w Cannes w 2002 roku. Także *Lagaan* z supergwiazdą Aamirem Khanem nominowany był w 2002 roku do Oscara dla filmu nieanglojęzycznego.

W Anglii i Ameryce filmy z Bollywood już od jakiegoś czasu odnoszą spore sukcesy. Oczywiście sprzyja temu po części znaczna liczba hinduskich imigrantów w obu krajach. Jednak to z pewnością nie jedyny powód niespotykanych dotąd osiągnięć niektórych filmów. *Devdas* tygodniami nie schodził z listy Top 5, a *Czasem słońce...* nie dość, że przez pół roku utrzymywało się w repertuarze kin w Indiach, to jeszcze okazało się ogromnym hitem tak w Anglii jak i w Stanach Zjednoczonych.

### **Blink jak Bollywood**

*Czasem słońce, czasem deszcz* jest pierwszym filmem z Bollywood, który trafi do dystrybucji kinowej w Polsce. Filmem tym na polskim rynku dystrybucyjnym debiutuje firma Blink. Blink będzie współpracował z firmą Gutek Film i zajmie się promocją kina gatunkowego świata, przebojów kinematografii praktycznie w Polsce nieznanymi. Komedia z Kamerunu, musicale z Indii, horrory z Korei, kino akcji z Hongkongu – lista jest długa...

## **TWÓRCY FILMU**



### **KARAN JOHAR, REŻYSER**

Reżyserując swój pierwszy film w wieku 25 lat Karan Johar dołączył do młodej generacji indyjskich twórców, którzy nadają tamtejszemu kinu wyraz artystycznej świeżości i nowoczesności. Jego debiutancki obraz *Kuch Kuch Hota Hai* okazał się ogromnym sukcesem zarówno wśród publiczności, jak i u krytyków.

Po studiach z zarządzania Karan Johar bezskutecznie próbował sił w wielu dziedzinach, do czasu, gdy przyjaciel z czasów szkolnych poprosił go o pomoc przy pisaniu scenariusza do *Dilwale Dulhaniya Le Jayenge*. Jednak w rzeczywistości kariera filmowa była Karanowi

niemal przeznaczona. Jako syn znanego producenta Yasha Johara, właściciela firmy Dharma Production, Karan miał kiedyś i tak przejąć odpowiedzialność za rodzinny interes.

Jego zaangażowanie w prace nad *Dilwale Dulhaniya Le Jayenge*, poparte doświadczeniami ze szkolnych i uniwersyteckich teatrów zostało szybko zauważone. Aditya Chopra, legendarny producent i reżyser z Bollywood, rozpoznał drzemiący w nim talent i namówił do napisania własnego scenariusza. Pracując dla ojca jako asystent produkcji, Karan przez rok tworzył pierwszy samodzielny scenariusz. Tak powstał *Kuch Kuch Hota Hai*, film który stał się nie tylko wielkim sukcesem komercyjnym, ale i wyróżniono go licznymi nagrodami za reżyserię, scenariusz i dla odtwórców głównych ról. Osobisty astrolog poradził mu wtedy by wszystkie swoje kolejne filmy tytułował literą „K”. Oczekiwania związane z premierą *Kabhi Khushi Kabhi Gham*, czyli *Czasem słońce, czasem deszcz* były ogromne. Przygotowania i prace trwały wiele lat. Na planie spotkały się największe gwiazdy Bollywood. Film okazał się gigaprzebojem, obejrzało go ponad półtora miliarda widzów na świecie. Jest to też pierwszy przebój z Indii, który trafił do regularnej, szerokiej dystrybucji w krajach Europy. Dostrzeżony poza granicami Indii reżyser dostał propozycję nakręcenia reklamy Pepsi. Teraz zapowiada odejście od dotychczasowej stylistyki swoich filmów i realizację thrillerów.

Filmografia reżyserska:

1998 – *Kuch Kuch Hota Hai / Something is Happening*

2001 – *Kabhi Khushi Kabhie Gham... / Sometimes Happy, Sometimes Sad*

## AKTORZY

System podobny do kastowego występuje także i w hinduskim kinie, gdzie aktorzy są stawiani na równi z bóstwami. Wszechobecni w życiu codziennym: w radiu nadającym na okrągło piosenki z filmów, w reklamie czy kolorowych czasopismach, stanowią jakby część prawie każdej hinduskiej rodziny. Ich podobizny przyozdabiają ściany wielu domów, a wszyscy chcieliby ich naśladować. I nie jest istotne, że żadna z podziwianych gwiazd śpiewać nie umie i filmowe tańce odbywają się w rytm piosenek z playbacku. Czasami w kinie można zauważyć osoby, które rzucają monetami w kierunku ekranu, wyrażając w ten sposób szacunek i uwielbienie.

Widzowie często uczą się kwestii ukochanych gwiazdorów na pamięć, wielokrotnie powracają na ulubiony film, by wypowiadać dialogi na głos i śpiewać wraz z bohaterami. Akcja filmów jest komentowana przez publiczność, zachwyty, smutek i gniew głośno wyrażane.

W uniwersum Bollywoodu najważniejsze są gwiazdy (licząca się gwiazda występuje nawet w 20 produkcjach rocznie, zazwyczaj z tymi samymi partnerami) - aktorki takie jak Kajol, Kareena Kapoor, Jaya Bachchan, aktorzy jak gigagwiazda Amitabh Bachchan o posturze i głosie starotestamentowego Mojżesza, uwielbiany Shah Rukh Khan, piękny Hrithik Roshan. Wszyscy oni spotkali się na planie filmu *Czasem słońce, czasem deszcz*, będącego największym przebojem Indii, podsumowaniem tradycyjnego Bollywood, a jednocześnie początkiem nowej ery w historii tego kina - ekspansji Bollywood na rynki całego świata.



### **Shah Rukh Khan**

Narodowy symbol seksu i absolutna supergwiazda współczesnego indyjskiego kina. W trakcie swej filmowej kariery niemal zasypywany nagrodami, wciąż znajduje się u samego szczytu niesamowitej popularności. Kilkukrotnie zdobył Filmfare Best Actor Award (1993, 1995, 1997, 1998) i jako jedyny indyjski aktor otrzymał w tym samym roku nagrodę zarówno za najlepsze kreacje bohatera jak i złoczyńcy (1994 Filmfare Best Villian Award).

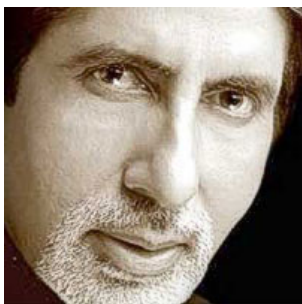
Urodzony w 1965 roku w Delhi, karierę aktorską rozpoczął na scenach teatrów w swym rodzinnym mieście. Po przeprowadzce do Bombaju przerzucił się jednak na produkcje telewizyjne i filmowe. Niedługo potem zabłysł w serialu *Fauji*. Po tym sukcesie posypała się już lawina propozycji, która przyniosła mu też pierwszą główną rolę w telewizyjnym filmie *Deewana*, a z nią i nagroda Filmfare Best Debut Award za najlepszy debiut roku.

Także druga główna rola w *Raju Ban Gaya Gentleman* była dla Khana okazją do przekonującego przedstawienia postaci młodego i biednego inżyniera, który w poszukiwaniu lepszego życia przybywa ze wsi do wielkiego miasta. Zachęcony sukcesem, w kolejnych produkcjach Khan zrobił krok bez precedensu w historii indyjskiego kina i zmienił swój ekranowy wizerunek - sięgnął po role złoczyńców, tworząc nowy, nieznaný dotąd w Indiach typ antybohatera.



### **Kajol Shomu Mukherji**

Urodziła się w 1975 roku w Bombaju. Pochodzi ze znakomitej rodziny aktorskiej. Jej matka Tanooja, babka Shobhna i prababka Ratan Bai - wszystkie były znanymi aktorkami i gwiazdami swoich czasów. To samo dotyczy i Kajol, która już czterokrotnie otrzymywała renomowaną nagrodę Filmfare Award za najlepszą główną rolę żeńską. Jej promienny uśmiech króluje na plakatach reklamowych w całym Indiach.



### **Amitabh Bachchan**

Znany również jako BIG B. Jest w Indiach wielką gwiazdą i cieszy się nieopisaną wręcz popularnością. Gdy w 1983 roku został poważnie ranny na planie filmu *Coolie*, cały kraj dosłownie wstrzymał oddech i modlił się za niego w świątyniach i meczetach.

Jako pierwszy azjatycki artysta doczekał się własnej podobizny w muzeum figur woskowych Madame Tussaud. Od dwóch lat prowadzi też indyjską edycję teleturnieju „Milionerzy”. Bachchan jest obecnie nie tylko najlepiej opłacanym aktorem w branży, ale i najbardziej docenianym. W ogólnoswiatowym sondażu telewizji BBC wybrano go aktorem tysiąclecia, przed Charlie Chaplinem, Sir Lawrencem Olivierem i Marlonem Brando.

Urodził się w 1942 w Allahabadzie jako syn znanego indyjskiego poety Harivansha Rai Bachchana. Po studiach przez 6 lat pracował w gospodarce, do czasu gdy w 1969 roku osiągnął wreszcie sławę aktorską w filmie *Saat Hindustani*. Do chwili obecnej Bachchan zagrał w ponad 100 filmach i zdobył niezliczone wyróżnienia (w tym 9 nagród Filmfare Awards). Przez 4 lata był deputowanym do indyjskiego parlamentu. Jest też honorowym obywatelem Atlanty i Baltimore w Stanach Zjednoczonych. Amitabh Bachchan od prawie 30 lat żonaty jest z Jayą Bachchan.



### **Jaya Bachchan**

Karierę filmową rozpoczęła od głównej roli w *Guddi* (1971), gdzie zagrała młodą dziewczynę nie potrafiącą odróżnić zwykłego życia od kinowej rzeczywistości. Tak w *Czasem słońce, czasem deszcz*, jak i poza ekranem, Jaya od prawie 30 lat jest żoną Amitabha Bachchana. Jednak na planie filmowym spotykają się rzadko. *Czasem słońce, czasem deszcz* to ich pierwszy od 18 lat wspólny występ przed kamerą.

Jaya, urodziła się w 1948 w Bhopal. Do roku 1970 uczęszczała do Film & Television Institute w Poona. Niemal od zawsze udzielała się w wielu przedsięwzięciach charytatywnych, np. w UNICEF – Organisation International Centre of Films for Children czy w Indyjskim Towarzystwie Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Za pracę aktorską i społeczną otrzymała wiele nagród i wyróżnień. Sześciokrotnie uhonorowano ją najważniejszą indyjską nagrodą filmową Filmfare Award.



### **Hrithik Roshan**

Obecnie największy rywal Shah Rukh Khana powoli odbierający mu tytuł indyjskiego symbolu seksu. Urodził się w 1974 roku w Bombaju jako wnuk sławnego reżysera Shri Roshana i syn producenta Rakesha Roshana. Zanim jednak ojciec zdecydował się powierzyć mu pierwszą główną rolę w *Kaho Naa...Pyaar Hai*, Hrithik przez ponad 5 lat pracował dla niego jako asystent reżysera i poznawał przemysł filmowy od środka. Rola w filmie okazała się przepustką do niebywałej sławy. Wystarczy sobie wyobrazić, że w dniu św. Walentego w 2000 roku Hrithik otrzymał ponad 30 tysięcy ofert matrymonialnych.

Roshan należy do nowej generacji indyjskich aktorów (razem z Kareeną Kapoor), następców Kajol Shomu Mukherji i Shaha Rukh Khana. Raz rozmarzony i romantyczny, kiedy indziej surowy i męski jest mistrzem uwodzenia przeciągłymi spojrzeniami i witalnym tańcem.



### **Kareena Kapoor**

Jej dziadek, Raj Kapoor, należał z Amitabhem Bachchanem do najważniejszych i najśłynniejszych indyjskich aktorów XX wieku. Co prawda 22-letnia Kareena dopiero 2 lata temu rozpoczęła karierę filmową, jednak od tamtej pory zagrała już główne role w ponad 10 dużych produkcjach. Jej styl często porównuje się do stylu wielkich diw dawnego indyjskiego kina. A przecież Kapoor stoi dopiero na początku kariery!